Nr. 248. Kraków, Piątek 28 Października 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Ru- Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za listopad:

W miejscu . . . . 1 złr. 80 ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . 2 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . 2 złr. 50 ct.

za listopad i grudzień:

W miejscu . . . 3 złr. 60 ct.
z przesełką pocztową w Austryi . 4 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . 5 złr. — ct.

Kraków, 27 października.

Przed świeżo zawartą mogiłą kapłana patryoty, kapłana wygnańca ks. Rzewuskiego powinnyby zamilknąć wszystkie stronnicze rozdźwięki, by się całe polskie społeczeństwo, bez różnicy nawet wyznań, zlało w jeden chór pochwały. — Oddaliśmy już hołd należyty pamięci nieboszczyka, i nie nasza wina, że musimy jeszcze raz przypomnieć polskiemu społeczeństwu, w jakiej sprawie działał i cierpiał pomocnik i zastępca arcybiskupa Felińskiego, komu służył bez trwogi i zwątpienia razem z ogromną większością polskiego duchowieństwa owych czasów i od kogo mu się największe należą dzięki Boć się znalazły głosy, które się nie wstydzą narzucać milczącemu teraz po długiej walce kapłanowi swoje stronnicze i powiemy śmiało zgubne dla ojczyzny cele i dążenia, które chcą zwykłym swoim sposobem w błąd wprowadzić narodową nieświadomość mglistemi napomknieniami i ogólnikami i zapisać do swojego chóru męczennika sprawy, wytrwale przez nich szkalowanej i zdradzanej. Te głosy nie odezwały się przed ludem nad trumną wygnańca bo tam mogła być mowa tylko o poświęceniu dla ojczyzny polskiej, dla kościoła katolickiego polskiego; tam każde czoło się pochylało przed majestatem śmierci i męczeństwa; ale zaledwie przebrzmiał ostatni odgłos pogrzebowego śpiewu, już usłyszeliśmy zgrzyt oskarżenia sprawy ludowej w imię niby tego samego, który się dla niej poświęcił.

Musimy przeto wypowiedzieć, że ś. p. Rzewuski bronił nietylko, jak był powinien, kościoła i jego praw, ale jakeśmy już słyszeli nad jego zwłokami, całej ojczyzny i jej wiernych synów od przemocy rozwścieczonego wroga, nawet wtedy, kiedy rozkazy tego wroga narzucał mu Polak, odstępca swojej narodowości.

Ksiądz Rzewuski, jeszcze za rządów arcybiskupa Felińskiego był obrońcą świętości przysięgi odbieranej przez duchowieństwo od żołnierzy organizacyi narodowej i powstania narodowego; ks. Rzewuski stanął w obronie naszej modlitwy narodowej, potępionej przez innego pasterza, arcybiskupa lwowskiego Wierzchlejskiego, i nie chciał nigdy przyznać, by modlitwa za ojczyznę była zbrodnią; ks. Rzewuski wstawiał się z innymi wiernymi kapłanami za walczącą Polską przed Piusem IX który niepodobny do swojego poprzednika, tem się łatwiej dał namówić że sam niegdyś walczył z bronią w ręku za niepodległość i odrodzenie włoskiej ojczyzny; nareszcie ks. Rzewuski wykazał carowi i jego sługom całem swojem postępowaniem przed powstaniem i podczas powstania, że uznaje tylko razem z całym narodem jeden rząd, rząd legalny rząd narodowy. Nie nam sądzić o tem, czy ta władza której służył nieboszczyk była dobra czy zła, czy samozwańcza, czy zbrodnicza nawet, jak się często wyrażano — po jej upadku; ale faktem niezbitym jest, że ona była najwyraźniejszym objawem ogólnej woli narodu, bo naród służył jej z całem poświęceniem nietylko bez przymusu, ale pomimo przymusu stokroć silniejszego nieprzyjaciela. Była to więc władza podług naszych zasad, podług tych, które panują teraz w całej Europie oprócz tej nieszczęśliwej ziemi gdzie cierpiał dwadzieścia kilka lat na wygnaniu ks. Rzewuski, gdzie wyższym jest od całego narodu, nawet od Boga na wskroś despotyczny władca, gdzie królobójstwo od dwóch wieków jest niby prawem stanu, i nie ma prawie monarchy, któryby nie zakończył swego panowania gwałtowną a przynajmniej zagadkową śmiercią. Ks. Rzewuski nie należał do tych niegodnych kapłanów kościoła katolickiego, wyrodnych synów ojczyzny, między którymi liczymy najwyższych dostojników kościoła, prymasa nawet ostatniego polskiej Rzeczypospolitej którzy przymuszali nas do posłuszeństwa rządowi, opartemu na religijnem prześladowaniu i na systematycznem królobójstwie, powstałemu z ciągłych pałacowych rewolucyj. Uważamy za tem za prostą nieprzyzwoitość, żeby się silniej nie wyrazić, wygłaszanie nad grobem obrońcy ojczyzny i kościoła i niby z jego powodu, zasad i oskarżeń których on nie podzielał i podzielać nie mógł.

Zmiana prezydenta w Warszawie.

Przed kilku dniami dzienniki warszawskie zanotowały ważny wypadek w kronice publicznego życia Warszawy, mianowanie nowego prezydenta miasta. Został nim generał-major Bibikow. Należał on podobnie jak Karandiejew, obecny prezes teatrów, do wojskowej świty generał-gubernatora, nie mając ściśle określonego charakteru Z tego powodu nie można też nic powiedzieć o jego specyalnych kwalifikacyach na naczelnika władz miejskich w Warszawie. Wiadomo, że wojskowy rosyjski, począwszy od pułkownika, jest urodzonym kandydatem na każde stanowisko w hierarchii administracyjnej, a przysłowie niemieckie powiada: *Wem Gott gibt ein Amt, dem gibt er auch den Verstand* Zobaczymy, o ile się to sprawdzi na osobie nowego prezydenta warszawskiego.

Korespondent *Dz. Posn.* piszę z powodu zmiany prezydenta w Warszawie:

Do nowego prezydenta nie mam ani mniej, ani więcej uprzedzeń, jak do któregokolwiek innego powołanego na ważne u nas stanowisko z grona dygnitarzy rosyjskich; na to jedno tylko przygotować się trzeba, że p Bibikow, zawdzięczający nową a bądź co bądź intratniejszą od dotychczasowej, posadę „zamkowi“, będzie narzędziem w ręku jenerał-gubernatora lub Maryi Andrejewny. Ze wpływy „zamku“ są dla nas zawsze jak najfatalniejsze, o tem się już do syta przekonaliśmy. Może też nie długo nowy redaktor *Dniewnika*, demaskujący „szlachetną drogą drukowanego słowa“ wszelkie prądy przeciwne interesom państwowym, odkryje, że się takie prądy mieszczą gdzieś w jakim kącie kancelaryi ratuszowej, a opiekunowie nasi uznają za niezbędne usunięcie pozostałych jeszcze po kancelaryach urzędników Polaków.

Czy p. Bibikow potrafi na pierwszym planie postawić wzgląd na interesa miasta, to jest pytanie, na które, dziś jeszcze nie odpowiada nie chcemy sądzić, gdzie nie ma faktów ani programów. Czekamy cierpliwie.

P. Starynkiewicz otrzymał, jak o tem pewno wiecie, rangę wyższą generała artyleryi Dzięki temu podwyższy się jego emerytura wojskowa. Czy z funduszów miasta została mu wyznaczoną emerytura, o tem nie wiem ale zaprzeczyć temu nie można, że sobie na nią najzupełniej zasłużył.

Obiegała pogłoska, że p. Starynkiewicz, ze względu na finanse miasta nie zechce przyjąć emerytury z funduszów miejskich a skutkiem tego powstał projekt ofiarowania mu ze składek cenniejszego upominku, któryby zapewnewniałby mu pewien, znaczniejszy dochód. Zdaje się atoli, że powstały wątpliwości, czyby zasłużonemu prezydentowi nie zaszkodził podobny objaw wdzięczności ze strony obywateli miasta i że projektu zaniechano.

Że potrafiono uszyć buty, gdzie należy jeneralowi Starynkiewiczowi, tego dowodzi niełaskawe przyjęcie, jakiego obecnie doznał podczas przejazdu cesarza, który dawniej prezydenta pozostającego przez 40 lat w służbie rządowej, bardzo lubił. Cesarz zapytał podobno prezydenta z pewnym akcentem zadziwienia, czy to prawda że zamierza w przyszłości, po ustąpieniu ze służby, zamieszkać w Warszawie i na to otrzymał odpowiedź potakującą. Zdaje się że p. Hurko chciał pośrednio oddziałać na Starynkiewicza, aby opuścił Warszawę, obawiając się, iż będzie w gronie tutejszych Rosyan stanowił żywot niezadowolony.

Tymczasem rozpoczęto przy pomocy nowego redaktora *Dniewnika* p. Krestowskiego kampanię przeciwko Starynkiewiczowi. *Dniewnik* umieścił onegdaj aż trzy zaczepki administracyi miejskiej Pierwsza dotyczy kanalizacyi miejskiej, druga kosztów planu miejskiego, trzecia braku ogrodów dla dzieci w Warszawie.

Co się tyczy kanalizacyi, która jest dziełem pana Starynkiewicza, odkrył *Dniewnik*, iż wykonanie jej sprzeciwia się najelementarniejszym przepisom kodeksu karnego. Kodeks zabrania zatruwania rzek publicznych, tymczasem kanalizacya wyprowadza wszelkie nieczystości do Wisły.

Nie myślę przeprowadzać polemiki ze stanowiska techniczno sanitarnego z *Dniewnikiem*; wiadoma rzecz, iż Warszawa nie jest jedynem miastem, gdzie ten system kanalizacyi znalazł zastosowanie, i w Paryżu nieczystości odpływają do Sekwany, a nieczystości $1^{1}/_{2}$ milionowego miasta zanieczyszczają chyba bardziej małą Sekwanę, niżeli warszawskie (pół miliona mieszkańców) większą Wisłę. Zresztą zdaje się, iż bez zezwolenia władz wyższych nie zrobiono w kwestyi kanalizacyi ani jednego kroku, więc zarzuty chyba nie przeciw zarządowi miejskiemu skierować należy.

Ale cała prasa polska pochwaliła Starynkiewicza przedewszystkiem podniosła jego zasługi w sprawach kanalizacyi. Wiadoma rzecz, iż artykuły dzienników tutejszych z pochwałami dla Starynkiewicza, chociaż on jest urzędnikiem rosyjskim i Rosyaninem, w zamku się nie podobały. Trudno było zabronić pismom polskim chwalenia urzędnika rosyjskiego, więc się teraz mści za to *Dniewnik Warszawski*. Wysoce to jednakże jest charakterystycznem, iż ręki do tego przykłada nowy redaktor, który przecież jeszcze nie miał czasu obeznania się ze sprawami miejskiemi. Nie świadczy to bardzo o samodzielności p. Krestowskiego, który pomimo literacko-dziennikarskiej przeszłości swojej drukuje po prostu to, co mu z zamku każą drukować. Na cóż tedy było głosić programy własne?

Charakterystyczniejszy jeszcze jest drugi zarzut. Obok twierdzenia, iż koszta planu miasta, w wysokości dwudziestukilkudziesięciu rubli są za wysokie, pozwala notatka *Dniewnika* domyślnemu człowiekowi odgadnąć, iż część tych kosztów dostała się w niewłaściwe ręce, może p. Starynkiewicza. Gdyby tylko ręce wszystkich tutejszych działaczy rosyjskich były tak czyste, jak były niemi ręce byłego prezydenta miasta, to na łapówki niktby się tu nie skarżył.

Nie ulega kwestyi, że byłoby wielce pożądanem, gdyby Warszawa miała więcej placów i ogrodów, miałyby się i dzieci gdzie bawić. Z tego powodu żałujemy mocno że p. Krestowskij nie był na swojem stanowisku, gdy place utworzone z zabranych kościołowi św. Krzyskiemu gruntów, których przez długi czas nikt nie chciał kupować, bo nazywano je „księżą krzywdą“, na sprzedaż wystawiano; byłby może skuteczniej przeciw zabudowaniu ich zaprotestował, niżeli to biernością swoją czynić mogła publiczność, a rząd byłby może w samem centrum miasta utworzył ogród, specyalnie przeznaczony dla zabawy dzieci. Dziś skargi są spóźnione i bodaj czy inny cel mają jak krytykę nieuzasadnioną dotychczasowej administracyi miejskiej.

Sprawy krajowe.

(*Ulgi podatkowe dla rafineryj i kopalń naftowych. — Włościanie w szkołach rolniczych.*)

Komisya górnicza w sejmie naszym uchwaliła podczas wiosennej sesyi przedstawić Sejmowi rezolucyę wzywającą rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał uwolnienie rafineryi i kopalń nafty od podatku zarobkowego i dochodowego, na ten sam przeciąg lat, w którym z tego uwolnienia korzysta fabryka tryesteńska. Ustawa z 8 stycznia 1891 upoważnia rząd do udzielania podatkowych ulg tym przedsiębiorstwom, które w Tryeście powstaną w czasie między 1 lipca 1891 a 31 grudnia 1895, pod tym warunkiem, jeśli wyrabiać będą przedmioty dotychczas wcale niewyrabiane, lub też wyrabiane tylko w nieodpowiedniej dla potrzeb kraju ilości.

Jakkolwiek z powodu zamknięcia sesyi sejmowej powyżej podana rezolucya nie została przez sejm uchwaloną mimo to zamierza Wydział krajowy, w myśl życzenia wyrażonego przez komisyę upomnieć się u rządu o ulgi podatkowe dla tutejszo-krajowych rafineryj i kopalń nafty, jakie przyznane zostały fabryce tryesteńskiej. Zanim jednak w sprawie tej poczynione zostaną odpowiednie kroki, — Wydział krajowy odniósł się przedewszystkiem z zapytaniem do wydziału krajowego Towarzystwa naftowego w Gorlicach, oraz Izb handlowych i przemysłowych we Lwowie i Krakowie: Czy rząd zapytywał te instytucye o opinię w sprawie zastosowania ustawy z dnia 8 stycznia 1891, to jest w sprawie zwolnienia fabryki nafty w Tryeście od podatku zarobkowego i dochodowego, i jaką na to otrzymał odpowiedź. Następnie, czy i o ile tegoroczny targ galicyjskiemi produktami naftowemi odczuł to uwolnienie od podatków konkurującej z naszemi wyrobami fabryki tryesteńskiej

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy, ma na celu przedewszystkiem kształcenie i wychowanie synów włościańskich na zdolnych gospodarzy praktycznych, którzyby w przyszłości osiadłszy na gruntach włościańskich, mogli wzorem swym przyczynić się do podniesienia gospodarstwa włościańskiego. Owóż mimo starań Wydziału krajowego i dyrekcyi szkoły, dotąd bardzo mało zgłasza się jeszcze kandydatów takich, którzyby po ukończeniu szkoły na ojcowiznach swych gospodarowali zamożniejsi bowiem podolscy włościanie nie czują jeszcze potrzeby kształcenia swych synów w szkołach rolniczych. Wydział krajowy dla zachęcenia do posyłania synów włościańskich do szkoły rolniczej poczynił tak daleko idące ułatwienia, że synowie włościan, posiadających własne gospodarstwa rolne, przyjmowani zostają do szkoły rolniczej w Jagielnicy przed innymi kandydatami i otrzymują, bez względu na ich stan majątkowy, bezpłatne utrzymanie (pomieszkanie, pościel, pranie i wikt) tudzież ubranie w zakładzie, kosztem funduszu krajowego.

Rady powiatowe powinnyby przedewszystkiem zająć się tą sprawą usilnie i starać się oświecić zamożniejszych gospodarzy włościańskich, że dobrodziejstwo wyświadczą swym synom a następnie ich następcom w dziedzictwie, jeśli starać się będą umieścić ich w krajowej niższej szkole rolniczej, gdzie nietylko wyuczą się praktycznie postępowego gospodarstwa, ale i moralnie należycie przysposobieni i wychowani będą. Również i Towarzystwa rolnicze i Kółka rolnicze mogłyby zająć się pouczeniem gospodarzy rolnych o znaczeniu krajowych niższych szkół rolniczych dla synów włościan przeznaczonych. Do tego celu przyczynić się może także wpływ nauczycieli wędrownych.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 października.

Węgierska delegacya zakończyła prace merytoryczne. Dziś zbierają się obie delegacye na ostatnie posiedzenie, celem uchwalenia budżetu w trzeciem czytaniu. Dziś też nastąpi na obu posiedzeniach zamknięcie tegorocznej sesyi delegacyjnej.

Wśród naprężonej sytuacyi jaka istnieje na Węgrzech, musiał minister oświaty Csaky w komisyi budżetowej odpowiadać na interpelacyę w sprawach wyznaniowych. Odpowiedź ministra stwierdza, że w łonie gabinetu istnieją rzeczywiście różnice zdań, minister odpowiedział bowiem wymijająco bez tej jasności i stanowczości z jaką ministrowie węgierscy zwykli odpowiadać, skoro Rada ministrów powzięła stanowcze postanowienia. Słowa ministra wskazują nawet wprost że istnieją różnice zapatrywań, gdyż zaprzeczył on tylko, jakoby nie można ich usunąć. W oczekiwaniu tej odpowiedzi na posiedzenie komisyi budżetowej przybyli nietylko członkowie komisyi, lecz także wielu posłów, nie należących do komisyi. Posłowie Helfy, Horansky Ugron i Pasman-

Kraków w czasie powstania Kościuszki.

KARTKA Z PRZESZŁOŚCI

przez

Dra KLEMENSA BĄKOWSKIEGO.

I

Spisek*).

Po drugim rozbiorze Polski wojska moskiewskie pozostały w resztce kraju, zostawionej jeszcze Polakom, a dla zabezpieczenia się, żeby i ta resztka nie wymknęła się kiedyś z pod łupu, albo nie dała podstawy do ogólnego powstania całej Polski, zaczęto rozbrajać resztki wojsk polskich, redukować je do małych, nikomu nie groźnych oddziałków, a resztę wcielać do wojsk moskiewskich i pruskich.

Gorliwi patryoci nie pogodzili się ze smutnym losem, lecz w cichości zaczęli pracować nad zrzuceniem narzuconego jarzma. Słabość króla Stanisława Augusta, który w roku 1792 nie odważył się stawić czoła wkraczającym Moskalom, lecz kazawszy swemu wojsku cofać się, wreszcie zdał się na łaskę, przez co ułatwił nieprzyjaciołom drugi rozbiór kraju, wzbudziła w patryotach myśl obrony bez króla, a głos ogólny wskazywał jako naczelnika, mającego zastąpić w wojnie niedołężnego Stanisława Augusta, Tadeusza Kościuszkę, generała wsławionego w wojnie w Ameryce i bitwą pod Dubienką w roku 1792, gdzie wstrzymał w pochodzie kilkakroć liczniejszych Moskali i dotkliwą zadał im klęskę. Spisek prowadzono w największej tajemnicy, bo obudzenie czujności wrogów spowodowałoby prędsze rozbrojenie reszty wojska polskiego, bez którego powstanie nie rokowałoby powodzenia w walce z regularnem i silnem wojskiem pruskiem i moskiewskiem. Kościuszko żądał też wyraźnie, aby rzecz dojrzała i aby wojsko wciągnięto do działania. „Jeżeli mam wojnę prowadzić, mówił, to regularną, a bynajmniej nie puszczę się na jakąś kozaczyznę“.

Kraków brał czynny udział w przygotowywanem dziele.

Od dawna, z krótkiemi tylko przerwami, stał tu załogą pułk Czapskich, a raczej część jego pod dowództwem generała Józefa Wodzickiego, gorliwego patryoty. Kiedy Moskale po drugim rozbiorze Polski kazali pułki polskie redukować, Wodzicki musiał się wprawdzie do rozkazu zastosować, ale wtajemniczony w zamiar bliskiego ponowienia walki o niepodległość, trzymał na własny koszt w pobliskich wsiach rozpuszczonych żołnierzy, aby w stanowczej chwili pułk swój nimi skompletować. Z pułku Czapskiego część stała obozem pod Bronowicami, część zaś około 200 do 300 ludzi w Krakowie, gdzie równocześnie konsystowała silniejsza komenda moskiewska pod dowództwem pułkownika Łykoszyna, złożona z batalionu piechoty, szwadronu Smoleńskiego pułku dragonów i dwóch sotni kozaków.

Oprócz wojskowych polskich wtajemniczeni byli w spisek niektórzy mieszczanie, którzy ułatwiali korespondencyę z Kościuszką: Manderle, buchalter bogatego kupca krakowskiego Laskiewicza, pochodzący z rodziny niemieckiej, lecz najgorliwszy patryota polski, jeździł kilkakrotnie do Saksonii niby w interesach handlowych, a w rzeczywistości, aby przewieść korespondencyę od i do Kościuszki. Spiskowi poznawali się za pomocą umówionego znaku, którym było chwycenie się za kark obu rękami i złożenie na krzyż małych palców. W piśmie używano szyfer, składających alfabet ze słów: „Zdrowaś Marya“, z wykreśleniem powtarzających się liter.

Tymczasem Moskale przyspieszają dalej redukcyę wojska polskiego. Generał Madaliński, otoczony komendami pruskiemi i moskiewskiemi widząc, że wkrótce zmuszony będzie rozpuścić swych żołnierzy, nie czekając wybuchu umówionego powstania ruszył z Pułtuska w 700 jazdy przebojem ku Krakowowi, rozpędzając po drodze Prusaków i zabierając im kasy. Krok ten musiał przyspieszyć ogólny wybuch, bo dalsze zwlekanie naraziłoby Madalińskiego na pogrom od skupionych sił nieprzyjacielskich i przyspieszyłoby rozbrojenie resztek wojska polskiego. Kościuszko przybył do Galicyi i stamtąd zbliżał się ku Krakowowi,

Należało Kraków oczyścić z Moskali. Już poprzednio przed podniesieniem broni przez Madalińskiego, projektowano rozpoczęcie powstania w Krakowie w ten sposób, że Wodzicki miał stu żołnierzy z drugiego batalionu swego pułku, stojącego w Radomiu, wysłać niby wiozących drzewo w pięćdziesiąt fur dla garnizonu krakowskiego: jedna z fur miała przed samym głównym odwachem złamać oś do tego już przygotowaną, a tem samem wszystkie fury tamże zatrzymać, niby dla poratowania wywróconej. Przebrani za chłopów żołnierze mieli się rzucić na broń Moskali w kozłach stojącą i dwie polowe armatki, przed odwachem ustawione, a sprzysiężeni mieli w tym momencie wpaść do kamienicy narożnej przy ulicy Brackiej, gdzie stał kwaterą pułkownik Łykoszyn z wszystkimi swymi oficerami, na obluz warty zgromadzonymi; tam mieli być Moskale razem aresztowani lub w razie oporu wykłuci. Z drugiej zaś strony reszta żołnierzy Wodzickiego, po piwnicach ukryta, z pomocą oddziału kawaleryi, stojącej w Krakowie, miała opanować pałac biskupi i zabrać rosyjskich dragonów, tudzież stojące w stajniach konie. Skutkiem odroczenia terminu powstania plan ten spełzł na razie, a dopiero stanowczy krok Madalińskiego i kryjome przybycie Kościuszki z początkiem marca z Saksonii do Polski, kazało pomyśleć o pozbyciu się Moskali z Krakowa. Zaprojektowano napad na oficerów rosyjskich w czasie reduty, zapowiedzianej na dzień 22 marca 1794 w sali kasynowej Żelechowskiego przy ulicy Szewskiej; ale Kościuszko odrzucił ten plan, nie chcąc zdradą rozpoczynać. Zresztą plan byłby się nie udał, gdyż oficerowie rosyjscy powzięli jakieś podejrzenia i na ową redutę nie przybyli Ale przypadek uprzedził zamiary patryotów.

Na wieść, że Madaliński przedziera się ku Krakowowi, otrzymał Łykoszyn polecenie wyjścia z wojskiem naprzeciw niemu. Rozkaz ten doszedł Łykoszyna 22 marca wieczorem. Nazajutrz przed świtem wyszli Moskale z Krakowa a na odjezdnem zostawił Łykoszyn prezydentowi Krakowa Filipowi Lichockiemu klucze od pustych magazynów i zapytał o drogę do Pinczowa Natychmiast doniesiono o tem Wodzickiemu i Kościuszce, który już wieczorem tegoż samego dnia potajemnie przejechał przez Podgórze i zamieszkał w pałacyku jenerała Wodzickiego za Szewską furtą t. j. w pałacyku otoczonym ogrodem za wylotem ulicy św. Anny.

Wojsko obsadziło bramy miejskie: krążyły dziwaczne wieści, lecz ogół mieszkańców i żołnierzy, niewtajemniczonych do spisku, nie wiedział, co się święci właściwie.

Tymczasem w pałacyku Wodzickiego zebrali się u Kościuszki spiskowcy: Linowski, kasztelan Dembowski, ks. Dmochowski i wyżsi wojskowi: Karczewski, Usielski, Krzycki, Luke, Kalk i inni, przygotowując wykonanie dawno obmyślanego planu.

Był naówczas prezydentem miasta wspomniany wyżej Filip Lichocki, doktor obojga praw, były syndyk miejski. Byłto człowiek gładki, w wolnych od zajęć chwilach zajmował się historyą, zbierał współczesne ważne dla niej druki, odezwy, wiersze, mowy (które dziś jako nader bogate źródło historyi owej epoki stanowią 12-tomowy zbiór w Bibliotece Jagiellońskiej), ale nie cieszył się sympatyą miasta. Jako burmistrz musiał nieraz w urzędowaniu ze względu na prawo pominąć względy przyjaźni, musiał z konsystującymi w Krakowie Moskalami i komisarzami Targowicy utrzymywać jakiś *modus vivendi*, — miał więc osobistych nieprzyjaciół i niechętnych wśród gorących patryotów. Zresztą niewtajemniczony w roboty spiskowe, nie widząc siły wojska regularnego, zaskoczony wypadkami, uważał je za przedwczesne, przewidywał zwycięstwo silniejszych Moskali i nie okazywał entuzyazmu do powstania.

W nocy z dnia 23 na 24 marca 1794 nie było więc prezydenta Krakowa na naradzie u Kościuszki, — prezydent spał spokojnie w domu swoim przy ulicy Grodzkiej, (w kamienicy dziś do pana Szwarca należącej) nie marząc nawet o tem, co go nazajutrz czekało.

(C. d. n.)

*) Opowiadanie to historyczne osnute zostało na podstawie następujących źródeł: 1) Archiwum miasta Krakowa: Protokoły posiedzeń magistratu z lat 1794 do 1796 2) Rękopismy Biblioteki Jagiellońskiej Nr. 2.727 i raport z dnia 15 czerwca 1794 złożony najwyższemu naczelnikowi Tadeuszowi Kościuszce przez rotmistrza Kazimierza Cieńskiego. 3) Raport komisarzy porządkowych krakowskich, złożony najwyższej radzie narodowej o zaszłem w mieście Krakowie zdarzeniu dnia 15 czerwca 1794. 4) Pamiętniki: Lichockiego, Wodzickiego Mączyńskiego, Zajączka, Kitowicza i t. d

dy przypomnieli, że od dłuższego czasu obiegają pogłoski, że w sprawach wyznaniowych istnieją w ministerstwie różnice zapatrywań, które wzrosły tak dalece, iż mogą stać się powodem przesilenia ministeryalnego i zapytywali ministra, czy nie mógłby w tej mierze udzielić wyjaśnień. Minister Csaky odpowiedział, że w tej ważnej kwestyi nie może komisyi dać wyjaśnień. Natomiast w Izbie poselskiej wypowie swoje zapatrywania zupełnie otwarcie i bez zastrzeżeń. Przekonania jego osobiste są zresztą powszechnie znane, gdyż wcale ich nie taił. Minister może jednak zapewnić, że rząd dotrzyma przyrzeczeń, jakie złożył zeszłego roku w Izbie poselskiej. — Zresztą prosi o cierpliwość aż do chwili, w której rząd będzie mógł złożyć oświadczenie w Izbie poselskiej. Na powyższe oświadczenie ministra zauważył p. Pasmandy, że zdaje mu się, jakoby rzeczywiście istniały w gabinecie różnice zdań których nie będzie można usunąć. Zabrał zatem minister powtórnie głos i odpowiedział, że nie istnieją także różnice zapatrywań, których by usunąć nie było można. Zresztą kraj wkrótce przy sposobności obrad w Izbie poselskiej otrzyma potrzebne wyjaśnienia.

Przedwczoraj odbyło się w Wiedniu zgromadzenie klubu narodowców niemieckich z powodu rozwiązania Rady miejskiej w Libercu. Na zgromadzeniu tem uchwalono wnieść w Izbie poselskiej wniosek nagły, wzywający rząd o cofnięcie rozporządzenia namiestnictwa, zarządzającego rozwiązanie, i o przywrócenie Rady miasta w dotychczasowym jej składzie. Uchwalono dalej udać się o poparcie tego wniosku do klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej i innych posłów niemieckiej narodowości. Nadto, jak donoszą niektóre dzienniki postanowiono udać się także do prezydenta Rady ministrów. Sprawa liberecka wejdzie zatem na porządek dzienny obrad Izby poselskiej i zabierze niewątpliwie nie mało drogiego czasu. Dyskusya nie będzie także prawdopodebnie zbyt spokojną.

Wczoraj odbyły się wybory uzupełniające do Rady miejskiej w Pradze. Rozchodziło się o wybór 31 radców miejskich a mianowicie 7 w pierwszej, a po 12 w drugiej i trzeciej kuryi. Oba stronnictwa czeskie rozwinęły silną agitacyę. Natomiast Niemcy i tym razem usunęli się od głosowania. Wyniku wyborów nie mamy jednak dotychczas.

Na jednem ze zgromadzeń przedwyborczych p. Scholz, burmistrz miasta Pragi, opowiedział fakt, który jest ciekawą ilustracyą do „równouprawnienia“ narodowości. Magistrat Pragi wystosował do magistratu libereckiego w pewnej sprawie, należącej do poruczonego zakresu, odezwę w języku czeskim. Gdy pomimo kilku urgensów nie nadchodziła odpowiedź, magistrat pragski udał się ze skargą do namiestnictwa, otrzymał jednak odpowiedź że z magistratem w Libercu należy korespondować w języku niemieckim. Na osobistą interwencyę burmistrza odpowiedział namiestnik, że rozporządzenie namiestnictwa podpisał i nie zmieni go więcej. Zajście to było powodem, że zmieniono instrukcyę dla magistratu w ten sposób, że magistrat ma z władzami administracyjnemi korespondować tylko w języku niemieckim. Uchwałę tę unieważniło jednak namiestnictwo, a rekurs do ministerstwa pozostał bez skutku.

Wydalania austryackich poddanych z Górnego Śląska.

Złudzeniu poddawał się ten, kto sądził, że z nastaniem tak zwanego „nowego kursu“ w wysokiej polityce niemieckiej stanowczo w traktowaniu obcokrajowców w obrębie państwa pruskiego zmiana na lepsze nastąpi. Z równą bowiem, jak dawniej, energią i konsekwencyą przepędzają jeszcze dzisiaj obcych poddanych za granicę, a co najdziwniejsza, że wyroki banicyjne dotykają poddanych państwa austryackiego, z którem przecież Niemcy są w przymierzu pozornie w jak najserdeczniejszych stosunkach.

Otóż od wielu lat dostarczają handlarze z Galicyi i z austryackiego Śląska na targi w miastach całego obwodu górniczo-przemysłowego na Górnym Śląsku wszelkich artykułów żywności w doborowym towarze i po cenach przystępnych, a mianowicie nabiału, jarzyn drobiu, ryb i owoców wszelkiego rodzaju. Osobom tym, wylegitymowanym paszportami i przepustkami, wystawionemi w urzędowej formie, a zamieszkałym tylko tymczasowo w obrębie państwa pruskiego wolno sprzedawać towary w Niemczech według paragrafu 64 niemieckiej ordynacyi procederowej, a nadto na mocy traktatu handlowego zawartego w grudniu zeszłego roku pomiędzy państwem niemieckiem a austro-węgierskiem, koncesya ta szczegółowo w osobnym paragrafie jest zawarowana. Z powodów takich tem mniej wyrozumieć można naglący dekret urzędu ziemiańskiego w Katowicach, nakazujący owym handlarzom wynieść się natychmiast z granic państwa pruskiego. Dopiero na usilne prośby, zaniesione do rejencyjnego prezydyum w Opolu udzielono im krótką zwłokę w celu załatwienia interesów osobistych, wszelako z tem wyraźnem nadmienieniem, że prezydyum wysłuchawszy raz jeszcze relacyi urzędu ziemiańskiego nie widzi wcale potrzeby cofnięcia dekretów banicyjnych.

Krzywda największa dzieje się przez to własnym pruskim poddanym, którzy skutkiem osobnych szczególnych warunków, jakie zachodzą w okolicach hut i kopalni, skazani są koniecznie na import żywności ze stron dalszych a dla sąsiedztwa granicy austryackiej z łatwością ją zakupują z Galicyi i z Śląska austryackiego. Magistrat miasta Katowic, reprezentanci miejscy całe wreszcie obywatelstwo miasta i okolicy żywo agituje, aby ową dla górnośląskich stron rzeczywiście niewczesną uchwałę rządową czemprędzej uchylić. Czy starania te jaki pomyślny skutek odniosą nie wiadomo.

Głosy dzienników niemieckich o projekcie wojskowym.

Teraz, kiedy niemiecki projekt wojskowy i uzasadnienia jego, zostały ogłoszone przez *Köln Ztg*, a autentyczności jego nikt nie zaprzeczył, dzienniki wszelkich odcieni i kierunków politycznych, z wyjątkiem jednego odcienia konserwatywnego, rozpoczęły na nowo szczegółowe roztrząsanie jego i dochodzą do wyniku, który nie dobrze wróży o powodzeniu.

I tak *Nat. Ztg*, która w omawianiu unika wszystkiego, coby mogło zakrawać na opozycyę z umysłu i na agitacyę w celu zdobycia życzliwości wyborców, twierdzi wprost, że żądania w projekcie zawarte, są zbyt wysokie i przyznaje, że Niemcy nigdy nie zdołają dorównać Rosyi i Francyi; przeciw koalicyi tych dwóch mocarstw muszą Niemcy liczyć na swoich sprzymierzeńców, których zresztą — jak sądzi — nigdy im nie braknie, dzięki ciągłej sytuacyi w Europie. W stosunku do Rosyi lub do Francyi samej mają Niemcy zapewnioną przewagę liczebną nawet wtedy, jeżeli teraźniejsze żądania znacznie poskromią.

Börsen Courier zapowiada, że stronnictwo narodowo-liberalne wobec tak wielkich żądań nie może się zadowolnić tylko przyznaniem możności dwuletniej służby, lecz musi się upomnieć o dokładne określenie w ustawie że czas służby w piechocie trwa tylko dwa lata, a nawet domagać się jeszcze większego skrócenia czasu służby.

Narodowo liberalna *Börsen Ztg* nazywa projekt igraszką i wykazuje, że nie brak mu słabych stron, wyzywających do krytyki i mniema że wszystkie stronnictwa staną w obronie mieszkańców, na których koszta projektu nakładają nowe olbrzymie ciężary.

Hamb. Nachr. wykazuje, że projekt wojskowy, teraz poznany w rzeczywistej osnowie, usprawiedliwia wszelkie dotychczasowe obawy i doradza wprost, że skrócenie czasu służby należy absolutnie odrzucić, a główną wagę kłaść na jakość i wartość wojska, a nie na jego ilość.

Germania oświadcza się stanowczo przeciw projektowi i pyta się: Czy Rada stanu myśli na prawdę, że może uzyskać większość w parlamencie dla takiego projektu?

Wszystkie dzienniki jednomyślnie ganią niedostateczność uzasadnienia. Największą lukę w uzasadnieniu upatrują w braku wzmianki o potrójnem przymierzu które dotąd uchodziło zawsze za główną ochronę pokoju.

Wiele dzienników liczy się już teraz z ewentualnością rozwiązania parlamentu. I tak dziennik *Voss Ztg* wzywa już teraz wyborców, aby się przygotowali zawczasu do nowych wyborów do parlamentu. Dziennik ten oblicza widoki powodzenia w głosowaniu i wykazuje, że gdy absolutna większość wynosi 199 głosów, a wszystkie stronnictwa kartelowe, gdyby się nawet dały pozyskać dla projektu, dają razem zaledwie 127 głosów przeto brakuje jeszcze 72 głosów. Skąd wziąć te głosy? Czy stronnictwo katolickie od komenderuje ze swoich szeregów taką pomoc aby uratować Capriviego? To pytanie postawione było w tym dzienniku pierwej, nim znane było zapatrywanie dziennika *Germania*. Dzisiaj sądząc po tonie tego dziennika należy napewne przypuszczać, że stronnictwo katolickie oświadczy się stanowczo przeciw projektowi.

Z powyższych głosów dziennikarskich widać prawie powszechne niezadowolenie z projektu chociaż zarzuty przeciw niemu są różne. Można śmiało twierdzić, że dotąd żadne przedłożenie wojskowe nie wywołało takiej niechęci, jak tegoroczne.

Wobec tej powszechnej niechęci uzasadnionem jest pytanie; jak się zakończy ta sprawa, czy rozwiązaniem parlamentu, czy ustąpieniem kanclerza?

Z Paryża.

W sprawie strejku i nieporozumienia robotników z dyrekcyą kopalni w Carmeaux prezydent ministrów Loubet, którego wezwano na sędziego polubownego, wydał wyrok następujący: 1) Calvignac, wybrany merem miasta Carmeaux, przyjęty zostanie na nowo jako robotnik przez zarząd kopalni i na cały czas pełnienia obowiązków mera otrzyma urlop od zarządu kopalni. 2) Towarzystwo przyjmie na nowo do pracy wszystkich strejkujących robotników, z wyjątkiem dwóch, skazanych przez sąd w Albi. 3) Dyrektor Humbolt pozostanie na swem stanowisku.

Biskup w Autun msgr. Perraud, członek akademii francuskiej, wydał okólnik do duchowieństwa departamentu Saone-et Loire, w którym zaznacza, iż trzeba koniecznie pozbyć się wszelkich nadziei przywrócenia monarchii i szczerze, bez zastrzeżeń uznać republikańską formę rządu we Francyi. Biskup podnosi w swem piśmie, że religia nie może być zależną od jakiejkolwiek formy rządu i tak dobrze da się pogodzić z republiką jak godziła się w ciągu stulecia z monarchią.

Nawrócenie msgra Perraud, który ma nie mały wpływ we Francyi, jest wypadkiem ważnym dowodzącym że episkopat francuski coraz wyraźniej stosuje się do politycznych wskazówek Leona XIII. Zresztą niektóre dzienniki zarzucają biskupowi w Autun, że uczynił to niebezinteresownie albowiem papież wyraził chęć mianowania go kardynałem, lecz rząd republikański podniósł przeciwko temu zarzuty, podając za powód rojalistyczne usposobienie msgra Perraud. Otóż zarzucają, że obecnie biskup w Autun chce się rehabilitować wobec rządu republikańskiego, aby tym sposobem pozyskać kapelusz kardynalski.

Wyższy zakład naukowy dla kobiet im. A. Baranieckiego.

Sekcya szkolna Rady miasta uchwaliła na posiedzeniach z dnia 18 i 19 października następujący program nauk w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet: Wydział literacki.

Rok I 2 kwartały: Historya polska 2 godziny w tygodniu; Historya powszechna 3 godziny w tygodniu; Historya literatury polskiej 4 godziny w tygodniu; Historya sztuki 3 godziny w tygodniu.

Rok II. kwartał I: Historya polska 2 godziny w tygodniu; Zasady psychologii 2 godziny w tygodniu; Zarys historyi filozofii 3 godziny w tygodniu; Historya literatury powszechnej 4 godziny w tygodniu. Kwartał II: Historya powszechna 4 godziny w tygodniu; Zasady wychowania 2 godziny w tygodniu; Etyka chrześcijańska 3 godziny w tygodniu; Historya literatury powszechnej 3 godziny w tygodniu. Wydział przyrodniczy.

Rok I kwartał I: Arytmetyka i geografia 3 godziny w tygodniu; Chemia nieorganiczna 3 godziny w tygodniu; Fizyka 3 godziny w tygodniu; Gospodarstwo domowe 2 godziny w tygodniu; Geografiia Polski 2 godziny w tygodniu. Kwartał II: Kosmografia 3 godziny w tygodniu; Chemia organiczna 2 godziny w tygodniu; Fizyka 3 godziny w tygodniu; Gospodarstwo wiejskie 2 godziny w tygodniu; Zasady mineralogii 2 godziny w tygodniu.

Rok II kwartał I: Zoologia 2 godziny w tygodniu; Botanika 3 godziny w tygodniu; Zasady geologii 2 godziny w tygodniu; Chemia codziennego życia 2 godziny w tygodniu; Fizyologia wraz z początkami antropologii 3 godziny w tygodniu. Kwartał II: Zoologia 2 godziny w tygodniu; Botanika 2 godziny w tygodniu; Ogrodnictwo i warzywnictwo 2 godziny w tygodniu; Zasady zoologii 2 godziny w tygodniu; Zarys ekonomii społecznej 2 godziny w tygodniu; Hygiena 2 godziny w tygodniu.

Wydział artystyczny. Przez trzy kwartały: I. Oddział rysunków ornamentowych 4 godziny w tygodniu; II. Oddział rysunków z gipsów i natury 6 godzin w tygodniu; III. Oddział rysunków z natury i malarstwa olejnego 6 godzin w tygodniu; IV. Oddział malarstwa akwarelowego 2 godziny w tygodniu; V. Oddział modelowania i rzeźbiarstwa 4 godziny w tygodniu. Przez dwa kwartały odbywać się mają wykłady: Perspektywy 2 godziny w tygodniu; Anatomii artystycznej 2 godziny w tygodniu; Nauka o stylach 1 godzina w tygodniu. Program powyższy wymaga jeszcze zatwierdzenia Rady miasta. Profesorowie, którzy mają wykładać w zakładzie, są: Na wydziale literackim: Dr. Anatol Lewicki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Historyę polską; p. Maryan Dubiecki, Historyę literatury polskiej; p. Jan Wdowiszewski kustosz Muzeum techniczno-przemysłowego Historyę sztuki; p. Andzej Nisioł, dyrektor seminaryum nauczycielskiego Zasady psychologii i wychowania; p. dr. Edward Porębowicz Historyę literatury powszechnej. Nazwiska prelegentów Historyi powszechnej, zasad historyi filozofii i etyki chrześcijańskiej będą później ogłoszone.

Na wydziale przyrodniczym: p. dr. Daniel Wierzbicki, adjunkt obserwatoryum astronomicznego arytmetykę, geografię i kosmografię; p. dr. Ernest Bandrowski prof. państwowej szkoły przemysłowej chemię; p. dr Franciszek Tomaszewski prof. gimnazyum św Anny fizykę; p. Alfons Lippoman redaktor „Tygodnika rolniczego“, gospodarstwo domowe i wiejskie; dr. Władysław Szajnocha prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego zasady mineralogii i geologii; p. dr. Konstanty Jelski zoologię; p. dr. Napoleon Cybulski prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, fizyologią; p. dr. Józef Rostafiński prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego botanikę i zasady biologii; p. dr. Kazimierz Grabowski docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, hygienę.

Nazwiska prelegentów ogrodnictwa i warzywnictwa jako też zarysu ekonomii społecznej będą później ogłoszone.

Na wydziale artystycznym:

Oddziały I. i II prowadzi artysta malarz p. J. Siedlecki.

Oddziałem III kieruje artysta malarz p. Władysław Rossowski.

Oddziałem IV artysta malarz p. Tondos, zaś w oddziale V udzielają nauki p. prof. Marceli Gujski i p. Meleniewski.

P. Jan Rotter dyrektor państwowej szkoły przemysłowej udzielać będzie perspektywy; p. dr. Jan Kanty Regiec, anatomii artystycznej; p. Jan Wdowiszewski nauki o stylach. Termin otwarcia wydziałów literackiego i przyrodniczego zostanie w najkrótszym czasie ogłoszony. Również podany będzie spis wykładów nadzwyczajnych, sobotnich, odbywać się mających w soboty od 12 do 1. Wpisy przyjmuje kustosz Muzeum w godzinach przedpołudniowych.

Dr. Ernest Bandrowski
— przewod. kollegium nauczycielskiego.

Kronika.

Kraków, 27 października.

Cholera. Od godziny 8 rano dnia 26 bm. do godziny 8 rano dnia 27 bm. nikt na cholerę nie zachorował w Krakowie. Dotychczas zachorowało na cholerę 46 osób, umarło 24, wyzdrowiało 17, pozostaje w leczeniu 5 osób.

W Podgórzu zachorowała służąca Przepolska z Pokocima.

W Piaskach Wielkich przybył jeden chory, nikt nie umarł. Znajduje się tam obecnie 25 chorych, którzy wszyscy są na drodze do wyzdrowienia.

Dziś otrzymano wiadomość, iż we wsi Tyńcu w trzech domach wybuchła cholera. W południe miał tam wyjechać przebywający w Krakowie protomedyk dr. Merunowicz.

Do *N. fr. Presse* doniesiono z Krakowa, iż do szpitala cholerycznego zgłosił się sam jakiś mężczyzna w dniu 25 bm., jako chory na cholerę. Sprawdzono, iż rzeczywiście zgłaszał się pewien wyrobnik, lecz bynajmniej na cholerę nie chorował. Od tygodnia już nikt w mieście naszem nie zapadł na cholerę.

W Warszawie znajduje się chorych na cholerę 57 osób. W ciągu ostatniej doby zmarły 2 osoby.

O przebiegu epidemii w Królestwie Polskiem *Warsz. Dziewn.* ogłasza następujące szczegóły: W dniu 22 bm. w Lublinie zachorowała 1 osoba, pozostaje chorych 49; w powiatach guberoii lubelskiej zachorowało osób 50, wyzdrowiało 23 zmarło 24, pozostaje chorych 241; w Siedlcach dnia 22 bm. zmarła 1 osoba, pozostaje chorych 13; w powiatach gubernii siedleckiej zachorowało osób 8, wyzdrowiało 8, zmarło 4, pozostaje chorych 100.

Z Rady powiatowej krakowskiej. Porządek dzienny zwołanego na jutro (piątek) posiedzenia jest następujący: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2) Sprawozdanie z czynności wydziału za czas od końca kwietnia do połowy października b. r. 3) Sprawozdanie delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej za ten sam przeciąg czasu. 4) Sprawdzenie wyboru uzupełniającego jednego członka Rady powiatowej. 5) Wybór uzupełniający jednego członka wydziału z kuryi gmin wiejskich. 6) Sprawozdanie wydziału powiatowego o zmianach, od których ministerstwo uczyniło zawisłem zatwierdzenie uchwalonego przez Radę powiatową nowego statutu dla powiatowej Kasy oszczędności. 7) Wniosek wydziału co do ustanowienia na rok 1893 cen opłaty robocizn drogowych w powiecie (3 zł. za dzień robocizny parą koni 60 ct. za dzień robocizny pieszo). 8) Wniosek wydziału do uchwały o zaciągnięcie z funduszów krajowych bezprocentowej pożyczki 2.000 złr. na budowę mostu powiatowego w Zabierzowie. 9) Wniosek wydziału o uchwalenie prowizorynm budżetowego dla powiatu na I kwartał 1893 r. 10) Wniosek wydziału o przeznaczenie w r. 1893 z funduszów powiatowych 150 złr. na popieranie chowu bydła w powiecie — Początek posiedzenia o godzinie 10 przed południem.

Fundacya im. Szajnochy. Posiedzenie komitetu fundacyi im Szajnochy odbyło się we Lwowie w niedzielę w lokalu galicyjskiej kasy oszczędności pod przewodnictwem dra Antoniego Małeckiego. Wakujące po śmierci ś. p. Pawła Stalmacha stypendyum w kwocie 333 złr 84 ct, nadano p. Karolowi Brzozowskiemu. Z przedłożonego sprawozdania komitetu fundacyi z czynności za r. 1891 wyjmujemy następujące szczegóły: Majątek fundacyi wynosił w początku r. 1891 w wartości nominalnej 30.635 złr. 96 ct, był zaś ulokowany w papierach wartościowych.

W dochodach bieżących miała fundacya w roku 1891: Z kuponów od efektów w pierwszem półroczu 744 złr. 25 ct., w drugiem półroczu 744 złr. 25 ct., z odsetek interkalarnych 19 złr. 11 ct., razem 1507 złr. 61 ct. Z tego wydano: P. Teofilowi Lenartowiczowi w dwóch ratach 667 złr. 69 ct., p. Pawłowi Stalmachowi w dwóch ratach 333 złr. 84 ct., p. Władysławowi Kozłowskiemu w dwóch ratach 333 złr. 84 ct, przeniesiono w myśl § 4 aktu fundacyi do funduszu żelaznego 172 złr. 24 ct. Stan majątku powiększył się w ciągu r. 1891 o 199 złr. 24 ct. Majątek fundacyi zostaje w przechowaniu galicyjskiej kasy oszczędności.

Zmarli. Edward Stehlik, były uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, syn nieżyjącego już artysty rzeźbiarza, zmarł w Krakowie w 26 roku życia.

Karol Roman Słabkowski, kontrolor poczty i naczelnik filii pocztowej na Piasku w Krakowie, zmarł w 62 roku życia.

Stowarzyszenie kandydatów budowniczych, zawiązane w Krakowie z początkiem bieżącego roku przez władzę przemysłową, wzywa na mocy statutu pp. kandydatów budowniczych, aby swe zgłoszenia do przystąpienia na członka Stowarzyszenia zechcieli nadsyłać pod adresem: A. Kozłowski, ul. Floryańska l. 31.

P. Dyonizy Zaleski, zamieszkały w Paryżu (Boulevard de Montparnasse 135), zamierza ogłosić drukiem korespondencyę ojca swego Bohdana. Zwraca się on przeto do rodaków, którzy są w posiadaniu listów poety, z prośbą, aby mu ich w tym celu udzielić zechcieli.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło braciom Edwardowi, Bolesławowi i Stanisławowi Szpicbergom na zmianę nazwiska na Pileski.

Wystawa wieczorna w Sukiennicach po kilkomiesięcznej przerwie otwartą zostanie po raz pierwszy tej jesieni w niedzielę. Bardzo efektownie ma się wydawać przy świetle elektrycznem po raz ostatni tego dnia mający być wystawionym obraz wielkich rozmiarów „Pogrzeb Alaryka“.

Krakowski klub cytrzystów nadesłał nam wyjaśnienie, iż blankietów w dwóch językach: niemieckim i polskim używa po dawniej istniejącym w Krakowie klubie. Skoro zapasy tych blankietów się wyczerpią, zniknie także widniejący obecnie nad widokami Wawelu, Skałki i kościoła N. P. Maryi napis *Krakauer Zither Klub.*

W Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej odbywać się będą dla członków lekcye buchalteryi, stenografii, języka francuskiego i angielskiego. Na powyższe lekcye zapisywać się można w Czytelni między godz. 8 a 9 wieczór do dnia 31 bm.

Wieczór recytacyjny p. Konopki odbył się wczoraj w sali radnej magistratu przy udziale bardzo nielicznego zastępu publiczności. Z obfitego programu jaki wczoraj zaprodukował p. Konopka, najbardziej podobała się i najgoręcej była oklaskiwana gawęda „Natura wyciąga wilka z lasu“ i wiersz Mickiewicza „Do matki polki“, oraz ballada Uhlanda „Przekleństwo barda“ w tłomaczeniu A. Bandrowskiej. Z powodu małego udziału słuchaczy, dochód z wieczoru, przeznaczony przez p. Konopkę w połowie na „głodne dzieci“, nie przysporzy zapewne funduszowi rzeczonemu żadnej zapomogi.

Z powodu prześladowania religijnego w Rosyi dwaj unici z Podlasia byli gospodarze, każdy z żoną i dwojgiem dzieci i z resztkami ojczystego mienia, poszukują miejsca jako karbowi lub leśni. Stelmach zdolny, z żoną i synem kowalem, poszukuje miejsca jako stelmach dworski. Zgłoszenia wprost do mnie. Kraków, plac Maryacki 7. *Ks. St. Załęski.*

Sprawa wydzierżawienia teatru. Posiedzenie komisyi w sprawie ułożenia warunków wydzierżawienia teatru krakowskiego odbędzie się w sobotę o godz. 5 po południu.

Z Tow. im. Staszica. Wybrany na walnem zgromadzeniu 23 bm. nowy wydział zawiadamia członków i delegatów tego Towarzystwa, iż 25 bm. objął urzędowanie. Zanim biuro Towarzystwa stanowczo będzie zorganizowanem, objął tymczasowo czynności sekretarza Tad. Dwernicki, zaś czynności skarbnika podjął się dr. Michał Grek. Wydział przypomina, że według § 10 statutu, tylko pisma zaopatrzone podpisem prezesa lub wiceprezesa i sekretarza pochodzą od wydziału; wszelkie zaś temi podpisami niezaopatrzone pisma, dokumenta lub ogłoszenia byłyby nieważne. Uprasza również, ażeby wszelkie korespondencye i przesyłki pieniężne wysyłano pod adresem: „Towarzystwo im Stanisława Staszica we Lwowie“. Członkowie i delegaci, u których zalegają pieniądze z wkładek lub należytości za pobrane do rozsprzedania książeczki, zechcą co rychlej zaległości te wyrównać. Wydział dołoży wszelkich starań, aby sprawy Towarzystwa uporządkować, wydawnictwo w regularny tok wprowadzić,

Kilka uwag w sprawie akademickiej młodzieży

napisał

Damazy Miśko.

7 (Ciąg dalszy.)

Tem przedstawieniem wyczerpałem mniej-więcej przedmiot według zakreślonego planu. Spodziewam się, że niejeden przyzna mi całkowitą słuszność, że źle się dzieje, jeżeli młodzież marnuje tyle sił i zdrowia w walce partyjnej w gonitwie za tytułami tylko dla tytułów, że źle się dzieje, jeżeli tyle czasu poświęca obradom, iż potem wprost drogą nawyknień przeradza się to u niej w manię wiecowania i sejmikowania.

Wykazałem nadto, że już same stowarzyszenia akademickie przedstawiają swym członkom bardzo obszerne pole do działania byle w zgodzie, jedności, bez wnoszenia do nich rozkładowych czynników, nieporozumień wzajemnych zniechęcania lub borb nawet. Ale nie spełniłbym sumiennie mego zadania, jakiego się dobrowolnie podjąłem, gdybym tu na tem miejscu równie szczerze i otwarcie nie wyznał, że lubo stowarzyszenia akademickie niosąc moralną i materyalną pomoc młodzieży mają dla niej bardzo żywotną doniosłość, to mimo to wymagają one nawzajem od swych członków tyle sumiennej pracy i tyle czasu, że pochłonąć mogą niejedną jednostkę, która w nadzwyczajnej swej gorliwości poświęci się im choćby z własną stratą, z zaniedbaniem najbliższych swoich obowiązków. Wszakże i tę gorzką prawdę wyznać jeszcze należy, że szeregi tych pracowników wypełniają przeważnie ci, którzy obok nauki zawodowej muszą nadto walczyć o utrzymanie o byt materyalny, gdyż zamożniejsi, wolni od codziennych trosk o chleb i rozporządzający dowolnie czasem swym, rzadko biorą czynny udział w stowarzyszeniach, w pracy nad ich rozwojem i ku ogólnemu dobru.

Reasumując zaś wszystko, z całym naciskiem raz jeszcze podnoszę, że nie to jest szkodliwem, iż młodzież odbywa narady i zgromadzenia, i przeciw temu nie występuję, ale za zgubne dla niej uważam nadmierną tychże ilość, jak niemniej sposób, w jaki te narady się odbywają, cały ich przebieg i charakter. Dążeniem więc być powinno wszystkich, aby wybory przeprowadzone były zawsze z rzeczywistym pożytkiem dla stowarzyszeń akademickich, tudzież aby obok sumiennego roztrząśnienia każdej sprawy przebieg walnych zgromadzeń lub innych posiedzeń nosił na sobie wybitny charakter prawdziwie inteligentnej, obradującej młodzieży.

Mówiąc zaś o manii ubiegania się za godnościami i tytułami, jedynie tylko z powodu wygórowanej ambicyi, zarzutu tego nie chcę bynajmniej generalizować i najchętniej w imię prawdy przyznaję, że również wielu z pośród młodzieży, ubiegając się o godność, dalekimi są od wszelkiej prywaty i wyłącznie w poczuciu swego obowiązku rwą się z ławy akademickiej do tej obywatelskiej pracy, nie hałaśliwej, ale za to prawdziwie godnej i tego młodzieńczego zapału i tego świętego uczucia idei, która musi przenikać każdą młodą pierś, szerszą po nad miarę sobkostwa egoizmu i karyery... Dość powiedzieć, że w czasach ostatnich tak dalece pod tym względem pomyślny zapanował zwrot, że już nie pojedyncze jednostki luzem, sporadycznie, lecz zszeregowani w jeden poważny, a nawet liczbą dość pokaźny zastęp, ludzie młodzi — wykazując w działalności swej tyle serca, uczucia i poświęcenia — czynem stwierdzili, że sztandary młodzieży ujęli w swe ręce nie z egoistycznych pobudek lecz w imię wyznawanych przez siebie zasad i w głębokiem poczuciu obowiązków.

To zrozumienie i poczucie obowiązku, ta głęboka i poważna myśl zarazem są nietylko sympatycznym ale i bardzo pomyślnym objawem. Albowiem nasza polska młodzież w trudnych i ciężkich zrodzona warunkach, ma o czem myśleć już i za młodu, gdyż twarda czeka ją przyszłość, twarde będą obowiązki; do dźwigania ich brzemienia zawczasu też powinna się przysposabiać aby je poznać, zrozumieć, ocenić należycie. Młodzieży naszej nie mogą i nie powinny być obcemi bieżące sprawy kraju naszego i naszego polskiego społeczeństwa; musi więc zapoznawać się z niemi, urabiać sobie na nie pewien samodzielny pogląd, odczuwać potrzeby, znać braki i usterki, ale przytem widzieć i uznawać za dobre to, co rzeczywiście jest dobrem, albowiem niebawem po opuszczeniu ławy akademickiej będzie musiała zaciągnąć się w obywatelskie szeregi do pracy narodowej i stawać się nowym silnym pomostem, łączącym przeszłość z przyszłością ojczyzny i ludzkości. Jeżeli więc później ma walczyć w obronie tych idei, to obowiązkiem młodzieży jest zaznajomić się z niemi teoretycznie jak najwcześniej. Nie obawiam ja się wcale, że stąd wyrobi się „przedwczesne politykowanie“ — jak niektórzy utrzymują — grożąc zboczeniem na manowce młodzieży, dającej brać się na lep i rzucającej się na oślep, a nie obawiam się choćby z tego tylko powodu, że to politykowanie nie przekracza granic teoryi, że ma za mało sposobności ujawniania się w realnych kształtach, a przytem że ustawy akademickie nie dopuszczają młodzieży do działalności w praktyce.

Ubolewaćby raczej wypadało, że jeżeli jest politykowanie, to ono kończy się na frazesach, szumnej mówce, deklamacyi bez ducha i treści. Czyż aż nadto dobrze nie jest wiadomem, że wszelkie prawie uchwały tych młodych polityków mają znaczenie tylko czysto akademickie? Gdyby inaczej było, widzielibyśmy tę młodzież pracującą np. w Towarzystwie Oświaty ludowej; wszak to najmilsze pole działania! Albo i teraz zawiązało się wśród młodzieży krakowskiego Uniwersytetu Kółko Towarzystwa Szkoły ludowej, członkowie złożyli obowiązkowe wkładki, wybrano dygnitarzy Kółka, prezydyum wydało w tej sprawie odezwę dużo obiecującą ale na tem i koniec całej działalności! Po wygłoszeniu programowej mowy, po odezwie i ogłoszeniu tego wszystkiego za pośrednictwem dzienników wszem wobec — ucichło. A kiedy napowrót pomyślą o zrobieniu czegoś na seryo w tym kierunku, rozpoczną znowu od „rozwijania programu pracy nad ludem“, od frazesów mających świadczyć o przejęciu się młodzieży hasłem „uobywatelenia ludu“, o podaniu mu bratniej dłoni i t. p.; wszystko pięknie, ładnie, grzecznie, byle nie kończyło się na słowach... z wielkiej chmury mały deszcz, *parturiunt montes nascitur ridiculus mus.*

(Dok. nast.)

a wartość jego podnieść i w ten sposób spełnić patryotyczne zamiary założycieli i tych szerokich kół polskich które Towarzystwu temu chętnego i ofiarnego udzieliły poparcia. O to poparcie też i na przyszłość uprasza wydział.

We Lwowie, dnia 25 października 1892.

Tadeusz Romanowicz, prezes. *Dr. Michał Grek*, wiceprezes *Tadeusz Dwernicki*, sekretarz.

Fundacya Kochmana dla literatów polskich. Wczoraj odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie komisyi powołanej przez Wydział krajowy do ocenienia dzieł nadesłanych na konkurs z fundacyi Franciszka Kochmana przeznaczonej dla premiowania literatów polskich za najlepsze dzieła, napisane w języku polskim z wyjątkiem dzieł treści religijnej i teologicznej. W r. b. są do rozdania z tej fundacyi dwie premie w kwotach 1000 i 500 złr. — W obradach komisyi wzięli udział pp. zastępca marszałka krajowego Antoni Jaksa Chamiec, jako przewodniczący dr. Zygmunt Samolewicz, dr. Ludwik Kubala, Władysław Łoziński, dr. Antoni Małecki, dr. Tadeusz Pilat, dr. Bronisław Radziszewski, dr. Zygmunt Sawczyński, oraz sekretarz Wydziału krajowego Jan Antoniewicz.

Na konkurs nadesłano ogółem 26 dzieł różnej treści, które członkowie komisyi rozebrali między siebie do przeczytania i ocenienia ich wartości literackiej, których autorowie nie ubiegają się o premie z fund. Kochmana. Z końcem listopada br. zbiorą się ponownie członkowie komisyi dla zdania sprawy z oceny nadesłanych dzieł i powzięcia uchwały w sprawie nadania premij.

Zjazd księgarzy galicyjskich. Z inicyatywy p. Fel. Westa z Brodów, w sobotę 29 b. m. odbędzie się we Lwowie w lokalu Izby przemysłowo-handlowej zebranie księgarzy z Galicyi i Krakowskiego. Zaproszenia rozesłał p. Władysław Gubrynowicz. Porządek dzienny obrad jest następujący: Sprawa rabatu w ogóle i w szczególności. Sprawa udzielania koncesyj księgarskich. Sprawa projektu podatków z nowego przedłożenia rządowego. Wnioski członków zjazdu.

Dar. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie p. Jakób Simonowicz ofiarował z okazyi jubileuszu 40 letniej służby rządowej kwotę 1000 złr., a to 500 złr. na pomnożenie funduszu zakładowego fundacyi ku wspieraniu wdów i sierot po urzędnikach sądowych i 500 złr. na pomnożenie funduszu Stowarzyszenia dyetaryuszów i urzędników.

Nowe rozporządzenie ministerstwa wojny. W sierpniowym zeszycie francuskiego czasopisma wojskowego *Revue de cavallerie* pewien oficer francuski, który kilka dni gościł w jednym z austryackich szwadronów ułańskich, poddał niektóre urządzenia w austryackiej kawaleryi krytyce przedmiotowej acz życzliwej. Artykuł ten wywołał w następstwie rozporządzenie ministerstwa wojny tej treści, iż polecono dotyczącym władzom i komendantom wojskowym baczyć na to, iżby w przyszłości nie wchodzono w ściślejsze stosunki z owymi obcokrajowymi oficerami, którzy w Austro-Węgrzech przebywają nie w misyi urzędowej i aby im zabroniono wglądać w wewnętrzne stosunki oddziałów wojskowych.

Wezwanie do powrotu. Następujące osoby, przebywające za granicą, wzywane są do powrotu przez władze rosyjskie w Warszawie, pod skutkami wynikającemi z §§ 326 i 327: Kazimierz Ludwik Jóźwiński 39 lat. Wacław Kremer 35 l., Karolina z Błędowskich Lubińska 39 l. z synami Janem 17 l. Wincentym 16 l. i córką Bronisławą 15 l.

Bernard Józef Windscheid, znakomity profesor pandektów prawa rzymskiego zmarł wczoraj w Lipsku w 76 roku życia. Urodzony 26 czerwca 1817 w Düsseldorfie, Windscheid uczęszczał na wydział prawny w Bonn i Berlinie i poświęcił się w zupełności tej dziedzinie nauki, która miała go później postawić w rzędzie najpierwszych i najznakomitszych badaczy i znawców rzymskiego prawa. W r. 1840 habilitowany na prywatnego docenta w uniwersytecie berlińskim, mianowany został tamże w r. 1847 nadzwyczajnym profesorem, a po kilku miesiącach powołany do Bazylei, objął na wszechnicy tamtejszej zwyczajną katedrę prawa. Szczyciły się nim później uniwersytety w Gryfii, Monachium i Heidelbergu, a od roku 1874 do dziś dnia Lipsk. Głównem dziełem Windscheida jest „*Lehrbuch des Pandektenrechtes*“ w trzech tomach, kilkakrotnie wydane. Pozostawił nadto długi szereg mniejszych i większych rozpraw i monografij, niezwykle cenionych w prawniczym świecie.

Przekleństwo barda.

Balada Uhlanda. Przekład pani A. Bandrowskiej.

Stał w bardzo dawnych czasach, wyniosły dumny gród,
Daleko błyszczał w kraju, do sinych morza wód,
W około wonne gaje kwitnęły wieńcem róż,
W nich chłodne wodotryski do rannych biły zórz

Tam siedział król potężny, co sławę zwycięstw miał,
Siedział na tronie blady, dokoła grozę siał,
Bo myśl jego, to piekło, spojrzenie, wściekły gniew,
A co przemówi, kaźnia, a co napisze, krew.

Raz w progi zamku tego, śpiewaków przyniósł los
Jeden w złotych kędziorach, drugi siwy miał włos.
Starzec z arfą na koniu, pochylon trudem lat,
Przy nim szedł młodzian hoży, jak świeży wiosny kwiat.

W drodze staruszek mówi, pamiętaj synu mój!
Najtkliwsze wspomnij pieśni, najczystszy arfy strój,
Zbierz wszystkie siły twoje, radość i bole wraz
Bo serce króla twarde, jako nieczuły głaz

Już w sali piewcy stoją, gdzie kolumn biegnie sznur,
Król zasiadł i królowa, dokoła stanął dwór,
Król jakoś groźnie piękny jak krwawej łuny blask,
Królowa słodka, blada, niby księżyca brzask.

Starzec w struny uderzył, cudnie uderzył w nie,
I głębsze coraz głębsze, do ucha dźwięki śle
Z piersi młodzieńca śpiew płynie, anielski leje czar,
Głos starca mu wtóruje, jak duchów smętny gwar.

Śpiewają o słońcu, wiośnie, o złotych, pięknych dniach,
O sławie, czci, bohaterach i o miłości snach,
Śpiewają o wszystkiem słodkiem, czem czułe serce drży,
Śpiewają o wszystkiem wzniosłem, co w pięknej duszy tkwi.

Skonały puste żarty na ustach dworskich sług,
Butnych rycerzy króla, ujarzmił pieśni Bóg,
Królowa we łzach tonie, tęsknotą łono drga,
Różę śpiewakom, rzuca na której błyszczy łza!

Uwiedliście mój naród, żonę łudzicie mi!
Król wściekły się porywa, na całem ciele drży,
I rzuca miecz błyszczący — milknie młodzieńca śpiew,
A miasto pieśni złotej, strumieniem trysła krew.

Rozpierzchła się gromada, słuchaczy porwał lęk,
W objęciach mistrza młodzian ostatni wydał jęk,
Ten go w swój płaszcza owija, a krwawy, znacząc smug,
Na koń porywa z sobą i zamku rzuca próg.

Lecz przed wyniosłą bramą stary bard wstrzymał się,
O marmur tłucze arfę, złociste strony rwie,
I strasznym głosem woła, że wrzask przenika mur.
I dziki, przeraźliwy, leci przez gaj i bór.

„Biada wam dumne sale, niech nigdy pieśni dźwięk,
Nie zabrzmi tutaj więcej, niech tylko płacz i jęk,
I ciężkie kajdan brzęki padają w ludzki słuch,
Aż was na proch, na gruzy, rozgniecie zemsty duch!

„Biada wam, gaje wonne, w blasku majowych zórz!
Patrzcie na tą twarz bladą, martwą, zastygłą już,
Skamieniejcie od tego! niech wszystko wyschnie w was
Dzikim nagim ugorem stańcie się w przyszły czas!“

„Biada tobie morderco! tyś pieśni bożej kat,
Skrwawionych wieńców twej sławy nie pod jmie świat,
Imię twoje przepadnie, jak ginie nikły dech,
Ostatni przed skonaniem, bez głosu i bez ech!“

Starzec, ku niebu wstał, a głos usłyszał Bóg,
Mury już w gruzach leżą i sklepień runął łuk:
Jedna tylko kolumna poświadcza dawną moc,
Lecz i ta już pęknięta, w proch runie lada noc.

Miasto wonnych ogrodów, ugoru leży smug,
Drzewo tam cienia nie da, piasku nie zwilży strug,
A imię króla nie lśni wśród bohaterskich kart,
Pod klątwą utonęło, bo klątwę rzucił bard!

Ze Stowarzyszeń.

— **Na walnem zgromadzeniu** Tow. Bratniej pomocy słuch. kraj. wyższej szoły rolniczej w Dublanach z dnia 19 bm. wybrany został nowy wydział Prezes Władysław Jeleńkowski, wiceprezes Kazimierz Higersberger, skarbnik Antoni Kaczorowski, bibliotekarz Henryk Baehr, zastępca bibl. Julian Sołomowicz sekretarz Stefan Marczewski, wydziałowy od dłużników Jarosław Wesołowski, wydziałowy od Czytelni Zygmunt Łabęcki, zastępca Michał Święcicki, wydziałowy od wieczorków Kazimierz Polański, zastępca jego Włodzimierz Barącz.

— **Nadzwyczajne walne zebranie** członków Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych w Krakowie, odbędzie się w niedzielę d. 30 b. m. o godz. 4 po południu w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 2. Zmiana statutu. 3. Uzupełniający wybór członków wydziału. 4. Wnioski i interpelacye członków.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 29 października: „Sąsiedzi“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę 30 października: Po raz 139 „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Mira Heller**, o której warunkowem zaangażowaniu do opery wiedeńskiej donosiliśmy, wypowiedziała umowę dyrekcyi z powodu niezbyt przychylnego przyjęcia, jakiego doznała ze strony krytyki po „Proroku“ jako Fides. Śpiewaczka nasza ma zamiar na czas jakiś wyjechać do Włoch i na tamtejszych scenach szukać powodzenia.

Dział ekonomiczny.

Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej z dnia 19 października. Przewodniczy prezes Baranowski. Członek S. Perlberger z Wieliczki nieobecność swoją telegraficznie usprawiedliwił. Na wstępie posiedzenia członek Juliusz Epsztein podnosi swojem i kolegów imieniem wielkie niedogodności i straty, jakich handel i ruch z powodu zaostrzeń anticholerycznych doznaje; trudności i przeszkody, na jakie natrafia na jarmarkach i targach w sąsiednich starostwach, gdzie towarów z Krakowa wcale wprowadzać nie wolno lub nierówne pod tym względem zachowuje się postępowanie w różnych miejscowościach i stawia wniosek naglący: aby wysłać deputacyę do Lwowa, którąby namiestnikowi przedstawiła niezmierne straty materyalne, jakich kupiectwo i ruch obcych w Krakowie z powodu przesadnych zaostrzeń w ogóle doznaje. To samo odnosi się do rękodzielników i przemysłowców; wszędzie zastój zupełny i brak zarobku.

Prezes Izby zaznacza że uczynił pod tym względem co mógł, że i prezydentowi miasta i p. delegatowi przedstawiał zażalenia te kupców i przemysłowców: a miał sposobność także namiestnikowi w przejeździe przez Kraków położenie to przykre przedstawić.

P. delegat i komisarz rządowy odwołuje się do wyrozumiałości Izby i ogółu, stwierdzając, że przykry stan ten zna i w miarę możności trudności uchylić pragnie, ale zwraca uwagę, że się z okolicznościami rachować i dobro ogółu na oku mieć trzeba. Faktem jest że epidemia panuje, a jeżeli się na szczęście nie rozpościera, energii władz i organów publicznych przypisać należy, że się nie sroży. P. delegat udał się do starostw sąsiednich z właściwą odezwą, wszakże wątpi, aby namiestnik dał deputacyi stanowczą, jak na teraz, odpowiedź, bo na władzach politycznych cała odpowiedzialność ciąży. Koniecznem było a) zamknięcie rachunkowe i preliminarz przedłożyć ministerstwu; b) udzielić zarządowi kasy na ręce wiceprezesa Mendelsburga absolutoryum z podzięką za bezpłatne i bezinteresowne sprawowanie czynności zarządu kasowego; c) ogłoszenie konkursu, według warunków przez referenta podanych, na tymczasową próbną posadę adjunkta konceptowego Izby, z płacą 1.000 złr. w. a. rocznie, aż do usystemizowania posady, po roku.

Następnie dokonano wyboru kandydatów na cenzorów filij banku austro-węgierskiego w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie, przedstawiając do ponownego wyboru dotychczasowych cenzorów z dodaniem potrzebnej liczby nazwisk, do uzupełnienia tern; tudzież assesorów handlowych, w miejsce wakujących kandydatur sądowych. Skutkiem reskryptu ministra handlu w sprawie ubezpieczenia także wyrobników i pomocników za wynagrodzeniem dziennem pracujących, w zakładach kas dla chorych i wypadków przygodnych, wybrano komisyę do zbadania tego przedmiotu, złożoną z członków: Michała Adera, Maksymiliana Ehrenpreisa, H. Landaua i Efroima Rakowera.

Nad podaniem propinatorów i fabrykantów likieru o ustalenie norm co do napojów słodzonych i atrybucyj im przysługujących, uchwalono przejść do porządku dziennego, gdyż sprawa ta przechodzi kompetencyę Izby.

W sprawie sprzedaży dziczyzny i prawa do wyrębu częściowego uchwalono odpowiedzieć ministerstwu handlu: że wedle praktyki w obrębie Izby istniejącej, trudnią się tem handle towarów kolonialnych, delikatesów lub osobni kupcy dziczyznę sprzedający, że jednak rzeźnikom wyrębu częściowego, wedle ich rzemiosła zakazaćby nie można, gdyby się to w obrębie Izby praktykowało. Zresztą i na targach powszednich sprzedawaną bywa dziczyzna, acz w małych rozmiarach na sztuki.

Podanie kupców wadowickich w sprawie uciążliwości i konkurencyi z powodu transportu soli i sprzedaży po stacyach kolejowych, przez zarządy kolei państwowych, z uszczerbkiem dla kupców droższy fracht opłacających uchwalono przedstawić generalnej dyrekcyi z wnioskiem rozpoznania i uwzględnienia tych zażaleń. Postęp robót w ankiecie nad reformą podatków osobistych przyjęto do wiadomości wyczekując reszty i więcej opinij ze strony stowarzyszeń cechowych i przemysłowych, niż ich dotąd nadesłano. Po załatwieniu drobniejszych spraw i odczytaniu różnych zawiadomień i okólników posiedzenie zamknięto.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 27 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	744·7 mm	748 0 mm	750 9 m
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,4	—0°,7	+5°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza. 10 burza)	WNW 1	W 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	84 %	92 %	62 %
Stan nieba — pog.. 10 zup. pochm.	1	1	4

Uwagi: Rano mgła i szron.

Telegramy „Nowej Reformy“

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 27 października. Cesarz przyjął wczoraj na osobnem posłuchaniu ambasadora Szoegyeny'ego. Posłuchanie trwało pół godziny.

Cesarz udzielił wczoraj posłuchania hr. Starhembergowi i Mikloszowi. Podobno cesarz ma przyjąć także innych uczestników wyścigu dystansowego.

Extrablatt donosi, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand mianowany został generał majorem i obejmie komendę brygady po powrocie z podróży na około świata.

Wiedeń, 27 października. *Wiener Ztg.* ogłasza decyzyę cesarza z dnia 10 października o przeniesieniu ambasadora Szechenyi w stan spoczynku na własne jego żądanie wraz z monarszem uznaniem jego wiernej czteroletniej służby na tem stanowisku.

Wiedeń, 27 października. Prezes ministrów Taaffe przyjmował dziś przedpołudniem byłego burmistrza Schueckera i Pradego wiceburmistrza Liberca.

Wiedeń, 27 października. *Fremdenblatt* stwierdza, iż opozycya węgierska straciła już zupełnie pewność zwycięstwa i nikt nie wierzy teraz w upadek Szapary'ego i rychłą zmianę gabinetu. *Fremdenblatt* oświadcza, iż rozpowszechnione pogłoski o zmianach osobistych, w tej liczbie pogłoska o dymisyi ministra Josipovich'a, są zmyślone i bezpodstawne.

Wiedeń, 27 października. Komisya dla kodeksu karnego załatwiła wczoraj §§ 101—110. Dłuższą dyskusyę wywołał § 103, zawierający nowe określenie, że obraza czci cesarza chociaż bez wyraźnego zamiaru, ma być karaną więzieniem do 6 miesięcy. Wniosek przeciwny na wykreślenie tego paragrafu nie utrzymał się, minister sprawiedliwości oświadczył bowiem że nie chodzi tu o stworzenie nowego rodzaju karygodnych czynności ale właśnie o łagodniejszą ocenę wypadków, gdzie nie było zamiaru obrazy. Po tem oświadczeniu przyjęto § 103 głosami 10 przeciw 7, wraz z poprawką Pinińskiego, ażeby powmienioną obrazę czci ograniczono tylko do wypadków publicznych. § 106 w którym mowa o zbrodni stanu, popełnionej przeciw zaprzyjaźnionemu z Austro-Węgrami mocarstwu albo jego monarsze, zmieniono w ten sposób, że wymaganie zagwarantowanej wzajemności w tym wypadku ograniczono do traktatów, sankcyonowanych w drodze ustawodawczej. Przy § 107, traktującym obcych monarchów lub naczelników państwa, stawia Nitsche poprawkę co do obrony papieża, jako głowy kościoła katolickiego. Schorn oświadcza się stanowczo przeciw brzmieniu tekstu na niekorzyść papieża, który pomimo, że utracił władzę świecką nie przestał być monarchą. Po tych uwagach przyjęto § 107 bez zmiany.

Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń, 27 października. Prezydyum policyi zabroniło odbywania zgromadzeń ludowych i w ogóle wszelkich zebrań, na które większe tłumy publiczności zwykle przybywają.

Wiedeń, 27 październikika. W ciągu nocy odstawiono do szpitala dwóch chorych na cholerę.

Praga, 27 października. Do Rady miejskiej w Pradze zdobyli Młodoczesi cztery nowe mandaty. Rada miejska składa się więc obecnie z 30 Młodoczechów i 59 Staroczechów. O dwa mandaty odbędą się jeszcze dodatkowe wybory.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania tłumy publiczności zebrały się przed redakcyą młodoczeskich *Narodnich Listów* i przed mieszkaniem Młodoczecha Herolda wznosząc owacyjne okrzyki. W lokalu ekspedycyi dziennika staroczeskiego *Hlas Naroda* wybito szyby. Tłumy rozpędziła policya.

Praga, 27 października. Biskup Hais tknięty apopleksyą umarł w Koenigraetz.

Budapeszt, 27 października. Dziennik urzędowy ogłosił list odręczny cesarza do Szoegeny'ego, uwalniający go ze stanowiska ministra przybocznego, aby go użyć do służby na innem stanowisku. List wyraża ustępującemu ministrowi niezmienną łaskę i zupełne uznanie za wierne usługi, wyświadczone z gorliwością także na zajmowanem dotąd stanowisku.

Tymczasowe sprawowanie urzędu ministra przybocznego powierzył cesarz ministrowi obrony krajowej Fejervary'emu.

Budapeszt, 27 października. Z delegacyi węgierskiej. Po stwierdzeniu zgodności uchwał obu delegacyj wyraził Kalnoky imieniem króla i rządu podziękowanie za ofiarność delegacyj.

Po przemówieniu prezydenta Władysława Tiszy, który prosił Boga o długie życie monarchy, zamknięto sesyę wśród grzmiących okrzyków „*Eljen*“ na cześć króla.

Budapeszt, 27 października. Komitet honwedów, zajmujący się sprawą uroczystości odsłonięcia pomnika dla poległych w roku 1848 Węgrów, podał się do dymisyi.

Budapeszt, 27 października. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi skarbowej sejmu węgierskiego na ubolewania p. Ugrona, że członkowie gabinetu w ważnych sprawach kościelno-politycznych nie mogą się zgodzić, oświadczył minister oświaty i wyznań że między członkami gabinetu nie ma żadnych różnic zapatrywania, któreby się nie dały usunąć i wykazał, że w jego dawniejszych wyjaśnieniach nic takiego nie było, coby mogło uchodzić za przyznanie się do takich nieporozumień.

Budapeszt, 27 października. Komisya komunikacyjna sejmowa uchwaliła przedłożenie rządowe, dotyczące pogłębienia kanału nawigacyjnego przy Bramie Żelaznej, kosztem $1\frac{1}{2}$ miliona złr. Uchwała zapadła po oświadczeniu ministra handlu, że pogłębienie nie będzie przeprowadzone po za Orsowę, gdyż tam służbę komunikacyjną wzięły na siebie koleje państwowe węgierskie. Przy tem dodał minister, że roboty około Bramy Żelaznej będą ukończone prawdopodobnie na schyłku r. 1895.

Budapeszt, 27 października. Od przedwczoraj do wczoraj wieczora zachorowało 16 osób na cholerę, umarło 8.

Paryż, 27 października. Wyrok rozjemczy Loubeta wywołał wrażenie niepomyślne. Socyalistyczni i radykalni członkowie Izby są niezadowoleni i przypuszczają że zmowa w Carmaux potrwa dalej.

Carmaux, 27 października. Komitet strejkowy uchwalił odrzucić polubowny wyrok Loubeta i podtrzymać nadal bezrobocie. Zgromadzenie robotników górniczych jednomyślnie aprobowało uchwałę komitetu.

Lugdun, 27 października. Austro-węgierscy przemysłowcy wnieśli prośbę o wyznaczenie im miejsca dla osobnego pawilonu na wystawie, która ma się odbyć w roku 1894.

Rzym, 27 października. Pogłoska o niedomaganiu papieża nie ma najmniejszej podstawy.

Ateny, 27 października. Poseł austryacki wręczył królowi greckiemu z powodu srebrnego wesela pary królewskiej, list z życzeniami od cesarza Franciszka Józefa. Arcybiskup Zaffino wręczył królowi list od papieża Leona XIII.

Ephimeris ogłasza w dosłownem brzmieniu list od prezydenta republiki francuskiej Carnota kończący się temi słowy: „Ponieważ nie możemy oddzielać narodu od króla, powtarzamy przeto serdeczne zapewnienie o tradycyjnej przyjaźni, jaką łączy Francyę z Grecyą.“

Ateny, 27 października. Duński następca tronu przybył tu i został oficyalnie powitany. Wielki tu napływ cudzoziemców z powodu przygotowań do uroczystości srebrnego wesela królestwa greckich.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 27 października 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	50
Zjednoczony dług w srebrze	96	30
Austryacka renta złota	114	85
5% austryacka renta (marcowa)	100	25
Akcye banku austro-węgierskiego	986	—
Akcye kredytowe	311	50
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	53
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	72½

Wiedeń, 26 październ. Ruble papierowe 118 25. Cena nafty 17 25 do 20 20. Spirytus 15 25; żyto 6 90; pszenica 7 80; owies 5 89.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nie nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Wieloletnie doświadczenie. W wypadkach choroby trawienia, braku apetytu, przeważnie w chorobach żołądka, działają **Molla proszki seidlickie** jak żadne inne środki, skutkiem wzmacniającego krew czyszczącego zbawiennego działania. Szkatułka 1 złr.

Wysyła codziennie za pobraniem pocztowem aptekarz A. Moll, c. k. dostawca nadworny, Wien, Tuchlauben 9. — W aptekach i drogueryach na prowincyi należy wyraźnie żądać preparatów **A. Molla** z tegoż marką ochronną i podpisem.

Składy w Galicyi wymienione są w dziale inseratowym na ostatniej stronicy niniejszego numeru.

Kraków, dnia 27/10 (Bez bieżącego kuponu.)

Ruble papierowe za 100 rubli	118	—	120	—
Marki niemieckie za 100 mar.	58	50	59	—
20-to frankówka złota	9	45	9	5[illegible]
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	40	98	40
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	50	105	50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	25	95	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	10	98	90
5% Oblig. komunalne „ „ I Em.	100	60	101	30
5% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	—
[illegible] II Em.	94	50	95	[illegible]
[illegible]	99	60	100	30
[illegible] Banku hip. z prem. 10%	107	40	108	[illegible]
[illegible] swr. za 40 lat	100	70	101	40
4½% [illegible]	98	10	98	90
[illegible] Król. Pol. za rubli 100	101	10	102	50
[illegible] likwidac. 100	97	75	98	25

Lwów, dnia 26/10.

Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	336	—	340	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	8[illegible]	101	[illegible]
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	[illegible]
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	9[illegible]	100	6[illegible]
4% „ „ okr. 56 złr. 100	94	—	94	70
[illegible] Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104	80	105	50
[illegible] galicyjski fundusz propinacyjny	94	75	95	30
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
5½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 [illegible]	97	70	98	40

Warszawa, dnia 26/10 (Bez bieżącego kuponu.)

5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 26 10. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

[illegible] Renta austr. papier. za złr. 100	96	45	96	65
[illegible] „ „ srebrna za złr. 100	96	30	96	40
[illegible] „ „ złota za złr. 100	114	50	114	70
[illegible] „ „ papier. nowa za złr. 100	100	25	100	45
[illegible] Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140	—	140	70
[illegible] „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140	—	140	25
[illegible] „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	152	—	152	50
„ z r. 1864 bez %, całe za 100	[illegible]	25	187	25

Obligacye kolei węgierskiej.

4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	40	100	[illegible]
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	144	50	145	[illegible]
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	138	35	139	75

Obligacye indemnizacyjne.

4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	25	95	25
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	90	105	15
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94	25	95	25

Listy zastawne.

3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	50	110	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101	—	101	60
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	25	102	25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	100	—	100	60

Losy.

Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	40	6	80
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	190	75	191	75
Krakowskie na 20 złr. w. a.	25	50	[illegible]	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16	70	17	10
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	40	12	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23	—	24	—
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30	—	32	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.					
10 —	Anglobank na 200 złr.	150	5[illegible]	151	—
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	113	25	113	75
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	309	75	310	75
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	355	[illegible]	356	—
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	340	—	—	—
12 —	Laenderbank na 200 złr.	220	50	221	—
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	985		995	—
17 —	Unionbank na 100 złr.	235	—	235	50
32·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2790		2795	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	21[illegible]	4	215	90
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	244	—	244	50

Adwokat Jirzyczek Maciejowski
w Samborze 2585 1 3
poszukuje natychmiast
rutynowanego koncypienta.

Do sprzedania z wolnej ręki
majętność ziemska
Rożanka Sebastyanowa górna i dolna
w obrębie Sądu obwod. jasielski go, ½ mili od stacyi kolei żel. położona, obejmująca gruntu ornego około 300 morgów, lasów około 100 morgów, wraz z zabudowaniami dobrze utrzymanemi.
Bliższa wiadomość **w Biurze adw. Dra Strowskiego w Ropczycach.** 2584 1 2
Pośrednictwo wykluczone

Apteka
poszukuje za wynagrodzeniem **starszego ucznia** lub **asystenta.** 2558 1 4
Żymirski w Lubaczowie.

Nakładem księgarni
Gebethnora i Wolffa
w Warszawie
wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach:
„Straszny dwór“
Opera w 4 aktach
Stanisława Moniuszki.
Partytura fortepianowa na 2 ręce, układu *Piotra Maszyńskiego.*
Cena 4 złr. 2544 2 3

Zeleński Wł.	op. 45. Gawot na 2 r.	80	ct.
„ „	Na fujarce . . .	55	„
„ „	Z nocy letnich .	65	„
„ „	Trzy pieśni . .	60	„
„ „	Moja pieszczotka .	50	„

Pewien angielski uczony Dr. Anders dowodzi, że rośliny w pokoju hodowane są nieocenionem dobrodziejstwem, przedewszystkiem że te wydzielają z siebie niezliczoną ilość azotu, który jest drogocenną materyą do utrzymania w mieszkaniu czystego powietrza ponieważ ten zarodki różnych chorób w powietrzu niszczy, a szkodliwe miazmy oksyduje czyli przepala. Rośliny hodowane zatem w mieszkaniu są prawdziwie ochraniaczami ludzkiego zdrowia, a w których gromadzą się masy szkodliwych wyziewów. Dlatego **Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej, L. 70,** w obecnej chwili po umiarkowanej cenie poleca **wielki wybór roślin wszelkiego rodzaju,** przyjmuje zamówienia na wieńce i bukiety, również poleca dobór cebulek hiacentów sztuka od 15 ct. i wyżej, tulipanów od 5 ct. i wyżej, krokuców 2 ct. za sztukę; szczepy i krzewy owocowe: jabłonie, grusze, śliwki, wisznie i orzechy włoskie w doborowych gatunkach, 3, 4 i 5 letnie, z bogatemi korzeniami i pięknemi i równemi koronami, od 40 ct. i wyżej za sztukę, agrest i porzeczki, wysokopienne, po 80 ct., a niskie po 8 ct. za sztukę; krzewy ozdobne: róże wysokopienne od 80 cnt. i niskie po 40 cnt. i wyżej za sztukę; (thuje) żywotniki od 1 do 2 metrów wysokości, stożkowate od 80 ct. do 1 złr. 50 ct., różne inne krzewy po 10 ct. za sztukę. 2349 13 16

Ignacy Sobolewski
Kraków, ulica Grodzka, L. 3,
otrzymał i poleca 2141 9 0
nowości na suknie, paletociki, okrycia i wierzchy do futer.
Ceny bardzo niskie.
Próbki na żądanie opłatnie.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.
Przepisywane przez lekarzy francuskich zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, żeby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.
Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza: **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa: **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego 292 93 0

Ogłoszenie.
We czwartek dnia 3 listopada 1892 r. odbędzie się w **c. k. Sądzie powiatowym w Bochni** o godzinie 10 przed południem
egzekucyjna
licytacyjna sprzedaż
towarów bławatnych p. **Pawła Niedzielskiego** na zaspokojenie wekslowej pretensyi Powiatowej Kasy oszczędności w Bochni w sumie 912 złr. zpn. i firmy „Erste Oesterreichische Jute Spinnerei w Wiedniu“ w sumie 66 złr. 50 ct. a. w. zpn. 2577 2 3
Zajęte towary oszacowane są na sumę około 2.000 złr. a. w.
Bochnia, 24 października 1892.
Za strony egzekucyę popierające.
Dr. A. L. Serafiński.

Opawska fabryka maszyn i gisernia żelaza
Ed. Tatzel, Opawa.
Specyalności: Transmisye (Sellers i innych składów. **połączenia, pasy rzemienne** i **koła zębate** do największych dymenzyj).
Zupełne urządzenia do młynów i tartaków tak wodnych jak i parowych, gorzelń, fabryk krochmalu, parowych cegielń itp. Maszyny parowe i pompy. 25 5 1 24

Taniej niż gdzieindziej, z powodu przywileju uwalniającego herbatę tę od cła w Rosyi.
Herbata rosyjska
najlepsza, od dawna z dobroci i zapachu znana, prawdziwa tylko w oryginalnem opakowaniu pod ochroną banderoli rządowej rosyjskiej, w paczkach i blaszankach od ⅛—1 funta, w 9 gatunkach doborowych, po cenie od 2 do 6 złr. za funt. 2547 2 0
firmy światowej
Wogau i Spółka w Moskwie.
Główny skład dla Krakowa i Galicyi **Adolf Salomon,** ul. Krupnicza, L. 10.

Molla Proszki Seidlickie.
WARNUNG.
OSTRZEŻENIE.
Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**
Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL“.**
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.
Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Moll'a salicylowa woda do ust.
(Na podstawie salicylanu sodowego wyrabiana.)
Szczególniej ważna dla dzieci każdego wieku i dorosłych, przy codziennem płukaniu ust zapewnia zdrowe utrzymanie zębów i zapobiega bólowi tychże.
Cena flaszki opatrzonej marką ochronną A. Moll'a 60 centów. 59 43 52
Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben
Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch; w BRODACH M. Kulak; w CZORTKOWIE Ludwik Noss, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat apt.; w HORODENCE J. Neuberg, apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOLBUSZOWY Fr. Bemben, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i Roman Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU M. Statter; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU E. Frantz i L. Fleischmann, apt.; w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH Teofil Kluck

---

Nowo otwarty koncesyonowany
zakład pogrzebowy
F. NOWINSKIEGO
w Krakowie, Wesoła, ulica Kopernika, L. 8,
zaopatrzony w wielki wybór trumien metalowych, jakoteż dębowych i z miękkiego drzewa, własnego wyrobu, materacy i poduszek do trumien wszelkich ubrań żałobnych, krzyży nagrobkowych i krzyżyków, wieńców z sztucznych i żywych kwiatów, szarf z napisami do wieńców, posiada wszelkie przybory pogrzebowe, karawany oszklone i nieoszklone, zaprzęgi do wyboru, remizy, powozy parokonne i jednokonne.
Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością 2511 4 10

Nowa wielka
Parowa Fabryka Rur drenowych
Braci Wohlfeldów
w Łagiewnikach obok Podgórza
wyrabia rury drenowe w formie prostej, oraz półokrągło zagiętej, mogą one służyć również do kanalizacyi, są dobrze i ładnie wypalone, mają 4—16 ctm. światła, a są długości dowolnej. — Materyał uznany przez fachowych znawców za najlepszy, oraz maszyny najnowszego systemu, dają gwarancyę pod każdym względem wyrobów, których ceny są umiarkowane.
Na żądanie wysyła się próbki.
Rury odsyłane być mogą kolejką ze stacyi: „Podgórze-**Bonarka**“, znajdującej się obok fabryki.
Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie: **Zarząd parowej fabryki rur drenowych Braci Wohlfeldów w Łagiewnikach poczta Podgórze.** 2574 2 10

FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21, filia ulica Floryańska, L. 15,
poleca w doborowym zapasie
obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.
Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 258 06

Hotel Centralny
w WIEDNIU
przedtem pod białym koniem
Taborstrasse, Nr. 8,
zupełnie nowo urządzony, elektryczne światło, winda, wszelkie wygody, renomowana restauracya, przy umiarkow. cenach najwyższy komfort.
1153 6 52 **Karol Sacher,** właściciel.

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 2369 112
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Zarząd rafineryi nafty Adama Skrzyńskiego
w Libuszy
ma zaszczyt zawiadomić interesowanych i P. T. Odbiorców, że powierzył zastęp two na Kraków i okolicę
p. Marcelemu Kuszowi
który celem przyjmowania zamówień i dostarczania nafty, oraz innych produktów rafineryi w Libuszy otworzył kantor **w Krakowie, przy ulicy Wiślnej, L. 1,** pod firmą
Reprezentacya rafineryi nafty w Libuszy
na Kraków i zachodnią Galicyę.
Reprezentant: Marceli Kusz. 2540 3 6

Poszukuje się
kupna wsi
w dobrej glebie, położonej blisko Krakowa, względnie nieodległej od stacyi kolejowej **wartości ogólnej (z ciężarami hipotecznemi) około 65.000 złr.**
Zgłoszenia z szczegół. wym. opisem adresować: **E. Dobrzyńska, ulica Sławkowska, 12.** 2571 2 5

Na dni zaduszne
w ogrodzie naprzeciw Cmentarza krakowskiego poleca się Szanownej P. T. Publiczności wielki wybór **wieńców suchych i świeżych** po cenie bardzo przystępnej **Zarząd ogrodów w Olszy** poczta Kraków
2504 6 **E. Ukłański.**

Wszelkie zamówienia na
służbę dworską i miejską
od Nowego Roku przyjmuje
Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

Dzierżawa
obszaru 200 morgów, do odstąpienia na wiosnę.
Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 2569 2 0

Do desinfekcyi.
Srodki desinfekcyjne w proszku:
proch karbolowy
proszek witryol-żelaza
(bezwonny), jak również
kwas karbolowy 100°/0
poleca 2345 30
Emil Kuźnicki
Oświęcim, dworzec,
Fabryka chemikaliów i papy dachowej.
Skład w Krakowie u pp. Goldmanna & Mossoczego, ul. Bracka, 5.

Ofiaruję panom i paniom, mającym czas, 25 franków tygodniowo za pracę pisemną i artystyczną (2 godziny codziennie w ich własnem mieszkaniu).
Zgłoszenia do: **Mr. Braïel, rue Clignancourt, 58, Paris.** 2415 4 4

Zakład naukowy robót kobiecych
M. E. Ronka w Krośnie
przenosi się z d. 1 listopada b. r.
z ulicy Podwale na plac III Maja.
Panienki, chcące się kształcić w nauce kroju i wykonywaniu sukien, ubiorów dziecinnych, haftów, robót na warsztacikach tkackich i dywanów smyrneńskich, mogą znaleść, prócz nauki, umieszczenie i troskliwą opiekę. 2564 2 3

Kandydat notaryalny
zdolny do substytucyi, poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia pod adr. **E. O., Jarosław ulica Spytka, L. 134.** 2576 2 3

Wezwanie.
Wzywam wszystkich, którzyby **weksle przezemnie akceptowane** posiadali ażeby do **10 listopada 1892** do mnie po zapłatę się zgłosili. 2579 2 3
Józef Mazurkiewicz.
Czarna Wieś, L. 23.

Kto spróbuje, będzie stale kupował.
Zasada: Rzetelny Towar dobry a tani.
Próbki
do wszystkich miejscowości opłatnie
Powszechnie znane, najlepsze i najmodniejsze
materye sukienne
prawdziwe, silne a dziwnie tanie, na okrycia, palta, zarzutki, menżykowy, damskie stroje i w ogóle **do każdego celu,** wysyła po cenie fabrycznej na metry, także osobom **prywatnym** i krawcom skład c. k. uprzyw. fabryki towarów sukiennych i wełnianych. 2353 4 20
MORIZ SCHWARZ,
Zwittau koło **Berna** (Brünn).
Materye na uniformy i egaliserunki. **Lodeny,** nieprzepuszczające wody i sukna myśliwskie peruwienny i dosking'i na balowe stroje, sukna bilardowe i materye damskie, sukna na okrycia Himalaya i pledy.
Cenniki
dla krawców wypożycza się niefrankowane.
Wysyłka za pobran. poczt. lub poprzed. opłaceniem.
Towar niepodobający się przyjmuje za zwrotem ceny kupna.

Kamienica
w Krakowie, dwu piętrowa, nowa, wolna lata od podatku, jest **do sprzedania** za dopłatą kilku tysięcy złr. po odtrąceniu banku. 2549 3 4
Bliższa wiadomość: **Biuro p. Kępskiego Lwów,** ul. Trybunalska, L. 1.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 maja 1892
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.40	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Oświęcima.**
4.55	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	
8.00	rano pociąg osobowy z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.13	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.19	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
8,20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyn Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia. w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września.
8.18	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza Pł.	Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 57 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	
7.58	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.
8.04	„ „ „ „ „ Płasz.	
8.20	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.